

## UZASADNIENIE

### **wyroku z dnia 21 maja 2019 roku**

Pozwem z dnia 09 stycznia 2019 roku (data nadania, k. 30) powódka J. E. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 6.015,56 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 10 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powódka jako konsument zawarła w dniu 30 maja 2006 roku z pozwanym Bankiem umowę o kredyt hipoteczny z wykorzystaniem wzorca umownego przedłożonego przez stronę pozwaną bez możliwości jego negocjacji. W § 3 ust. 4 umowy wskazane zostało dodatkowe prawne zabezpieczenie kredytu w postaci „ubezpieczenia niskiego wkładu”. Z tego tytułu pozwany pobrał od powódki m. in. w dniu 25 czerwca 2009 roku kwotę 6.015,56 zł, której zwrotu domaga się powódka. Strona powodowa była zobowiązana do zapłaty składki tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu, pomimo tego, że nie była ona stroną umowy ubezpieczenia ani uposażonym z tego tytułu. Postanowienia umowy kredytu w tym zakresie nie były uzgadniane z powódką i nie podlegały negocjacom. Powódce przedstawiono gotowy wzorzec umowy, na którego treść nie miała ona wpływu. Nie miała również wpływu na wybór ubezpieczyciela ani możliwości zapoznania się z treścią i warunkami ubezpieczenia. W ocenie powódki postanowienia umowy, na podstawie których była zobowiązana do poniesienia opłaty za podwyższone ryzyko strony pozwanej z tytułu brakującego wkładu własnego stanowią klauzule niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. Powódka dochodzi zapłaty kwoty 6.015,56 zł tytułem zwrotu zapłaconej składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego wraz z odsetkami od dnia 10 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. Powódka żąda odsetek ustawowych za trzy lata wstecz przed wniesieniem pozwu, wskazując, że jej roszczenie o zwrot kwot nienależnie pobranych przez pozwanego powstało w chwili pobrania tych kwot. Roszczenie pozwu stało się zatem wymagalne już w dniu 26 czerwca 2019 roku (pozew, k. 2-4).

W odpowiedzi na pozew z dnia 22 lutego 2019 roku (data nadania, k. 63) pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany w uzasadnieniu, odnosząc się do żądania pozwu, wskazał, iż postanowienie § 3 ust. 4 umowy kredytu nie było postanowieniem narzuconym konsumentowi a było wymagane jedynie w sytuacjach, gdy kredytobiorca nie dysponował wymaganym wkładem własnym. O wyborze tego rodzaju zabezpieczenia kredytu zawsze decydował kredytobiorca. Pozwoliło to powódce zrealizować cele mieszkaniowe pomimo braku wkładu własnego. Pozwany wskazał też, że powódka była właścicielką innych nieruchomości, a więc mogła wybrać inne dodatkowe zabezpieczenie, tj. hipotekę na jednej z posiadanych nieruchomości. Pozwany podniósł także, iż powódka nie wykazała przesłanek wynikających z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Wskazał, że umowa precyzyjnie określała zasady obliczania opłaty z tytułu (...) wskazując wprost, kwotowo wysokość pierwszej opłaty oraz podstawowy okres ubezpieczenia, ponadto podstawy i przesłanki obliczania opłat za kolejny okres, stawkę ubezpieczeniową, przesłanki kontynuacji ubezpieczenia oraz wygaśnięcia ubezpieczenia i całkowity okres ubezpieczenia. W ocenie pozwanego powódka świadomie wybrała wariant bez wnoszenia wkładu własnego, jak również nie zaproponowała innego dodatkowego zabezpieczenia, nie dokonała wcześniejszej spłaty nawet części kredytu, jak również nie zaciągnęła kredytu w kwocie nie wymagającej dodatkowego zabezpieczenia. Pozwany zakwestionował abuzywny charakter postanowienia z § 3 ust. 4 umowy kredytu, bowiem nie zostały spełnione przesłanki ku temu: ukształtowanie praw lub obowiązków konsumenta sprzecznie z dobrymi obyczajami oraz rażące naruszenie interesów konsumenta, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca (odpowiedź na pozew, k. 34-43).

W dalszej części postępowania strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 16 maja 2006 roku J. E. złożyła do (...) S.A. (wówczas (...) Banku S.A.) wnioski o udzielenie planów finansowych nr (...). Wnioskodawczyni w powyższym wniosku wskazała, że prowadzi własną działalność gospodarczą i osiąga dochody miesięczne w wysokości 25.000 zł netto. Wnioskowała o udzielenie kredytu na zakup domu jednorodzinnego z rynku wtórnego, kredyt zaś opiewać miał na kwotę 917.000,00 złotych i udzielony miał być w walucie (...) na 30 lat z równymi ratami kapitałowo – odsetkowymi płatnymi na 01 dzień każdego miesiąca. Wnioskodawczyni zadeklarowała, że wniosła 91.700,00 zł wkładu własnego, który miał być refinansowany, natomiast koszt zakupu nieruchomości wynosił 917.000,00 zł. Zawnioskowała o docelowe zabezpieczenie kredytu w postaci weksla własnego in blanco wraz z deklaracją wekslową, hipoteki na nieruchomości oraz przelewu praw z polisy ubezpieczeniowej nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych. Nie wskazano żadnych przejściowych zabezpieczeń kredytu. J. E. wskazała w treści wniosku, że posiada dom wielorodzinny o wartości 2.500.000,00 zł, lokal mieszkalny o wartości 1.500.000,00 zł oraz lokal mieszkalny o wartości 150.000,00 zł. Ponadto wskazała, że posiada kredyt hipoteczny w (...).

Dowód: wnioski, k. 54-56.

Decyzją kredytową z dnia 24 maja 2006 roku Bank przyznał J. E. kredyt, zaś w dniu 30 maja 2006 roku doszło do zawarcia umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...). Środki z kredytu przeznaczone miały być na finansowanie zakupu na rynku wtórnym lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w budynku przy al. (...) w P. (kwota 825.300,00 zł) oraz refinansowanie nakładów poniesionych na zakup przedmiotowego lokalu (91.700,00 zł).

Łączna kwota udzielonego kredytu wyniosła 917.000,00 złotych i waloryzowana była kursem (...). Okres kredytowania określony został na 360 miesięcy, to jest od dnia 30 maja 2006 roku do dnia 01 czerwca 2036 roku. Spłata rat miała następować w równych ratach kapitałowo – odsetkowych i następować do 01 dnia każdego miesiąca. Kredyt zabezpieczony został m. in. przez ubezpieczenie „niskiego wkładu własnego” kredytu w (...) S.A. i tym samym opłacenie składki ubezpieczeniowej za 36-miesięczny okres ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy a wkładem wniesionym faktycznie przez kredytobiorcę, tj. 6.419,00 zł. Jeżeli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpiłaby całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem, ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, kredytobiorca zobowiązuje się do kontynuacji ubezpieczenia i tym samym opłacenia składki ubezpieczeniowej w wysokości 3,50% od kwoty niespłaconego brakującego wkładu własnego, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie mógł przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnił Bank do pobierania środków na opłacenie składki z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia – z rachunku określonego w umowie. Ponadto kredyt zabezpieczony został poprzez hipotekę kaucyjną, przelew na rzecz (...) praw z umowy ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości obciążonej hipoteką oraz weksel własny in blanco z wystawienia kredytobiorcy wraz z deklaracją wekslową. Jako przejściowe zabezpieczenie kredytu wskazano ubezpieczenie kredytu w (...) S.A. i (...) S.A. Zgodnie z § 26 umowy kredytu integralną część umowy stanowił „Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych - (...)”. Kredytobiorca oświadczył, że zapoznał się z tym dokumentem i uznaje jego wiążący charakter. W opisanym Regulaminie brak jest jakichkolwiek postanowień dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Ubezpieczenie to nie zostało wymienione w jego treści jako prawne zabezpieczenie kredytu lub pożyczki hipotecznej.

Dowód: decyzja, k. 59-60, umowa o kredyt, k. 7-11, Regulamin, k. 12-22.

J. E. wybrała ofertę (...) z uwagi na jej jakość. Negocjowała umowę w zakresie oprocentowania i prowizji. Zdecydowała się na kredyt na 100% wartości nieruchomości. Na moment podpisywania umowy odpowiadały jej warunki kredytu, przeczytała umowę przed jej podpisaniem. Ubezpieczenie niskiego wkładu rozumiała jako ubezpieczenie na wypadek, gdyby coś jej się stało. W treści umowy nie było zapisów dotyczących dalszych składek na ubezpieczenie niskiego wkładu oraz dotyczących regresu. Nie miała możliwości wyboru ubezpieczyciela, nie przedstawiono jej również

polisy ubezpieczeniowej. Kredyt wzięła na mieszkanie, w którym obecnie mieszka. Kilka lat temu dowiedziała się, że ubezpieczenie niskiego wkładu nie działa tak, jak jej się wydawało.

Dowód: zeznania powódki – nagranie, k. 83.

Bank do dnia wytoczenia powództwa pobrał od kredytobiorcy m.in. kwotę 6.015,56 złotych tytułem składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego w dniu 25 czerwca 2009 roku.

Kredyt J. E. został objęty ochroną ubezpieczeniową z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w Towarzystwie (...) S.A. we W..

Dowód: okoliczności bezsporne, zaświadczenie, k. 23-25, potwierdzenie ubezpieczenia, k. 61

Pismem z dnia 19 listopada 2018 roku J. E. wezwała (...) S.A. do zwrotu bezpodstawnie pobranej od niej kwoty tytułem składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego w wysokości 6.015,56 zł w terminie 7 dni od daty otrzymania pisma. Bank odebrał wezwanie w dniu 26 listopada 2018 roku.

Dowód: wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem odbioru, k. 26-27

W Rejestrze klauzul niedozwolonych, prowadzonym przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów pod pozycją nr (...), wpisana została klauzula o następującej treści: „Jeżeli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata Kredytu. Kredytobiorca upoważnia (...) do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym Kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie, tj. [...] oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w par. 6 bez odrębnej dyspozycji” - na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 24 sierpnia 2012 r.

Dowód: okoliczność powszechnie znana.

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie powołanych dowodów z dokumentów załączonych do akt sprawy, których prawdziwość i autentyczność nie budzi wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony procesu.

Uzupełniając Sąd posiłkował się wiarygodnymi zeznaniami powódki złożonymi na rozprawie, uznając je za spójne, logiczne i zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

### ***Sąd Rejonowy zważył, co następuje.***

Powódka wywodzi w niniejszej sprawie swoje roszczenie o zapłatę z faktu, iż pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. niezasadnie obciążył ją obowiązkiem zapłaty i w konsekwencji pobrał z jej konta kwotę 6.015,56 złotych tytułem składki na „ubezpieczenie niskiego wkładu własnego” kredytu hipotecznego udzielonego powódce na podstawie umowy z dnia 30 maja 2006 roku.

Wobec powyższego powódka zakwestionowała postanowienie § 3 ust. 4 łączącej strony umowy kredytowej, które obligują kredytobiorcę do ponoszenia kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu, podnosząc, że przedmiotowy zapis zabezpiecza wyłącznie interesy pozwanej instytucji finansowej, a zatem to kredytodawca powinien ponosić koszty ochrony ubezpieczeniowej. Zasygnalizowano, iż postanowienie umowne nie daje konsumentowi możliwości oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych 36 miesięcy, (a co się z tym wiąże - obciążenia kredytobiorcy obowiązkiem zapłaty kolejnej składki) albowiem w umowie nie doprecyzowano, na jaki okres zostaje zawarta umowa ubezpieczenia niskiego wkładu, wskazując jedynie maksymalny czas jej trwania wynoszący

108 miesięcy. W ramach limitu czasowego objętego umową pozwany może dowolnie wydłużać własną ochronę ubezpieczeniową na koszt kredytobiorcy, ten zaś jest pozbawiony środków prawnych, aby wpłynąć na decyzję Banku.

Kwestią sporną w niniejszym postępowaniu było to, czy wskazana kwota, stanowiąca składkę na ubezpieczenie niskiego wkładu, została naliczona i pobrana przez pozwanego zasadnie, a zatem czy powódka w ogóle była zobowiązana do jej uiszczenia.

Pozwany Bank podnosił liczne argumenty dotyczące charakteru prawnego oraz dopuszczalności i prawidłowości zapisu stosowanego przez niego wzorca umownego, dążąc w ten sposób do wykazania, że kwoty pieniężne z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu zostały przez niego pobrane zasadnie, a tym samym powódce nie należy się zwrot kwoty wskazanej w pozwie.

Punktem wyjścia do rozważań jest więc analiza postanowień § 3 ust. 4 umowy kredytowej w kontekście przesłanek, o jakich mowa w przepisie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., który stanowi, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W § 3 ustawodawca precyzuje, iż nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przyjętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

Przedmiotowe zagadnienie prawne stanowiło przedmiot rozważań Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W., który wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2012 roku sygn. akt XVII AmC 2600/11, uznał za niedozwolone postanowienie umowne stosowane przez (...) we wzorcu umownym o następującej treści: „jeśli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnia bank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,5% kwoty różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie, tj. (...) oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji”.

Powyższy zapis, uznany przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, za klauzulę abuzywną jest niemalże zbieżny treściowo z postanowieniami § 3 ust. 4 zawartej z powódką umowy kredytu i które były już poddane ocenie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. i zostały przez ten uznane za niedozwolone.

Odnosząc się zaś do kwestii rozszerzonej prawomocności wyroków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, należy stwierdzić, że ocena czy konkretny zapis umowy stanowił klauzulę abuzywną, czy też nie, jest dopuszczalna podczas także rozpoznawania każdej sprawy cywilnej dotyczącej konkretnego stosunku obligacyjnego, czyli w toku tzw. kontroli in concreto, nie zaś wyłącznie w trakcie tzw. kontroli in abstracto dokonywanej przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w postępowaniu odrębnym w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479<sup>36</sup> – art. 479<sup>45</sup> k.p.c.)

Sąd miał na uwadze, że celem kontroli abstrakcyjnej jest ochrona interesu publicznego w postaci zbiorowego interesu konsumentów, przy czym pośrednio może dojść do realizacji indywidualnego interesu konsumenta, który wystąpił z powództwem. Prawomocne wyroki Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, wywołują skutki wobec osób trzecich, a więc charakteryzują się tzw. rozszerzoną prawomocnością (art. 479<sup>43</sup> k.p.c.). Kontrola in abstracto polega na analizowaniu treści postanowień wzorca umowy w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i jest dokonywana niezależnie od tego, czy między stronami doszło do zawarcia umowy z wykorzystaniem tego wzorca, zaś jej następstwem jest

wyłącznie stwierdzenie bezskuteczności konkretnego postanowienia umowy na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., wskutek czego postanowienie takie zostaje wyeliminowane z obrotu.

Natomiast kontrola incydentalna wzorca umowy jest dokonywana przez sąd w celu udzielenia ochrony indywidualnemu interesowi konsumenta, zaś wyrok wydany przez sąd wiąże tylko strony danego postępowania. Podkreślenia wymagało, że w każdym postępowaniu sądowym, w którym strona powołuje się na fakt inkorporowania do treści umowy niedozwolonych postanowień umownych, w rozumieniu przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., sąd jest w pełni uprawniony do badania treści postanowień konkretnej umowy, a w sytuacji, gdy przy jej zawieraniu posłużono się wzorcem umowy, badanie to obejmować powinno również postanowienia tego wzorca (tak też Sąd Okręgowy w Kielcach w wyroku z dnia 11 czerwca 2014r., II Ca 452/14).

Powoływane wyżej orzeczenie Sądu Okręgowego zapadłe w sprawie o sygn. akt XVII AmC 2600/11 posiada przymiot rozszerzonej prawomocności, skutkującej zakazem stosowania postanowienia uznanego za klauzulę niedozwoloną, nie tylko w odniesieniu do podmiotu, wobec którego zostało wydane, lecz także w odniesieniu do wszystkich przedsiębiorców stosujących tożsame wzorce umów w obrocie z konsumentami. Incydentalna kontrola spornego postanowienia § 3 ust. 4 umowy prowadzi do konkluzji, że zapis ten stanowi niedozwoloną klauzulę umowną w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., zwłaszcza, że dodatkowo dotyczy tego samego podmiotu.

W tym zakresie należy w całej rozciągłości podzielić argumenty przytoczone przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w uzasadnieniu wyroku zapadłego w sprawie sygn. akt XVII AmC 2600/11, jak również Sądu Apelacyjnego w sprawie VI ACa 1521/12, iż kwestionowane postanowienie nie zawiera dostatecznych informacji pozwalających uzyskać konsumentowi wiedzę, co do tego – jak faktycznie kształtują się koszty ubezpieczenia, które w ostatecznym wyniku musi ponieść kredytobiorca oraz – jak długo będzie on obowiązany refundować je pozwanemu jeżeli w ciągu 36 miesięcy nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem. Brak było w badanym wzorcu umowy definicji wkładu wymaganego oraz określenia zdarzeń pozwalających ustalić moment zakończenia umowy ubezpieczenia przed upływem maksymalnego okresu łącznego ubezpieczenia (108 miesięcy). Definicji w/w pojęć próżno poszukiwać również w Regulaminie udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych - M., stanowiącego załącznik do umowy. Przy ocenie możliwości zbadania realnego kosztu ubezpieczenia obciążającego kredytobiorcę z mocy kwestionowanych postanowień umownych nie można tracić z pola widzenia okoliczności, iż rzeczony kredyt hipoteczny jest waloryzowany w walucie obcej ((...) (...)). Umowa stanowi, iż każdorazowa wpłata z tytułu raty kredytu jest częściowo zaliczana na poczet należności odsetkowych, a w pozostałym zakresie na poczet kapitału. Oznacza to, że raty regulowane w walucie obcej – (...) wpływają na stopniowe zmniejszanie się zobowiązania nominalnego kredytobiorcy wyrażonego w tejże walucie. Nie można jednak wykluczyć, iż po przeliczeniu zobowiązania wyrażonego w walucie obcej na walutę polską, wysokość kredytu pozostałego do spłaty po pewnym czasie obowiązywania umowy, może być wyższa od pierwotnie zaciągniętego, co ma związek z niedawno notowanymi gwałtownymi wahaniami kursu (...). Gdyby zatem przyjąć, że wartość „wkładu wymaganego” stanowi konkretną sumę wyrażoną w walucie polskiej, to wobec znacznego wzrostu wartości (...) waluty względem waluty polskiej, nie można wykluczyć, że wkład ten nie zostanie spłacony po upływie 36 miesięcy o jakich mowa, ani nawet maksymalnie przewidzianych umową (...) miesięcy. Brak tak podstawowego elementu wpływającego na ostateczny kształt zobowiązania powoda jak określenie waluty w jakiej należy szacować „wkład wymagany” skutecznie wyłącza możliwość oszacowania realnego obciążenia kredytobiorcy kosztami ubezpieczenia niskiego wkładu. Nie jest przy tym wykluczone, że istotne postanowienia umowne odnoszące się do kwestii wymaganego wkładu znajdują się w umowie zawartej przez Bank z ubezpieczycielem, nie mniej jednak powódka nie jest stroną tej umowy i nie została zapoznana z treścią tejże.

W tych okolicznościach kredytobiorca nie jest w stanie skontrolować prawidłowości podejmowanych przez Bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy.

W świetle treści cytowanego na wstępie przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. uznanie konkretnej klauzuli umownej za postanowienie niedozwolone wymaga ustalenia kumulatywnego wystąpienia wszystkich wymienionych w

nim przesłanek, tj. kontrolowane postanowienie umowy zawartej z konsumentem: - nie było postanowieniem uzgodnionym z nim indywidualnie; - nie było postanowieniem w sposób jednoznaczny określającym główne świadczenia stron; - kształtowało prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Kodeks cywilny w treści przepisu art. 22<sup>1</sup> pod pojęciem konsumenta wskazuje osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. W przedmiotowej sprawie, kredyt miał być przeznaczony na finansowanie zakupu lokalu mieszkalnego oraz refinansowanie poniesionych nakładów, a więc umowa zawarta między stronami nie była związana z działalnością zawodową ani gospodarczą powódki. W relacjach z pozwanym powódka jest więc konsumentem w rozumieniu przepisu art. 22<sup>1</sup> k.c.

Odnosnie drugiej z powołanych przesłanek należy stwierdzić, że w ocenie Sądu, kwestionowany zapis zawarty w § 3 ust. 4 umowy, odnosił się do świadczenia niebędącego świadczeniem głównym, a nadto świadczenie, którego dotyczył nie zostało w jego treści określone w sposób jednoznaczny. Za nietrafną uznać należało argumentację strony pozwanej, zgodnie z którą wszystkie informacje dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu, w tym także donoszące się do kwestii przedłużania umowy ubezpieczenia na kolejne okresy oraz dotyczące zasad obliczania i pobierania składek na ubezpieczenie w przypadku takiego przedłużenia ochrony ubezpieczeniowej, były zawarte w dokumentach, dostępnych dla strony powodowej. Pozwany zaprzeczył jakoby powódka nie została poinformowana o zasadach pobierania składek na ubezpieczenie niskiego wkładu oraz o zasadach ich obliczania. Według twierdzeń pozwanego, wszystkie niezbędne informacje dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu były zawarte w umowie kredytowej. Argumenty wysuwane przez stronę pozwaną w istocie rzeczy potwierdzają wniosek wysnuty przez Sąd, iż warunki umowy kredytowej nie były indywidualnie uzgadnianie z powódką, nie wyłączając postanowień § 3 ust. 4. Mianowicie, mimo że powódka świadomie wybrała wariant bez wnoszenia własnego wkładu w umowie kredytu w pełnej wymaganej wysokości i miała pełną świadomość, że wiąże się to z koniecznością zawarcia umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, to treść tego postanowienia nie była negocjowana, powódka nie miała wpływu na jego brzmienie. Co więcej nie wiedziała i nie została poinformowana o istocie tego postanowienia umownego. Powódka była przekonana, że to ubezpieczenie chroni ją, podobnie jak inne rodzaje ubezpieczeń, zgodnie z powszechnym rozumieniem pojęcia ubezpieczenia.

Kwestionowane postanowienie umowy kredytowej zawarte w § 3 ust. 4, pomimo tego, że zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy pozwanym Bankiem jako ubezpieczonym i powódką jako ubezpieczającym a ubezpieczycielem), którego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyko wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie na stronie powodowej, nie odnosi się do treści stosunku ubezpieczenia zaś umowa pomiędzy pozwanym a ubezpieczycielem nie została przedstawiona powódce do chwili obecnej. Ze wskazanych przez pozwanego dokumentów nie wynikało przy tym, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Przedmiotowe postanowienie umowne nie dawało konsumentowi żadnych uprawnień w zakresie oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych 36 miesięcy okresu kredytowania, bowiem brak było w jego treści jakiegokolwiek zapisu wskazującego na jaki okres umowa ubezpieczenia niskiego wkładu zostanie, po upływie 36 miesięcy, automatycznie przedłużona. W zapisie tym przewidziano jedynie maksymalny okres trwania ubezpieczenia, który został określony na 108 miesięcy, a w ramach tego limitu pozwany mógł faktycznie dowolnie przedłużać ochronę ubezpieczeniową, zaś konsument nie miał na takie decyzje żadnego wpływu. Przedmiotowe postanowienie nie zawierało zatem dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji, pozwalających kredytobiorcy na uzyskanie szczegółowej wiedzy, co do tego, jak faktycznie będą kształtowały się koszty ubezpieczenia oraz jak długo będzie on zobowiązany do refundowania ich pozwanemu, jeżeli w ciągu 36 miesięcy od dnia podpisania umowy kredytowej nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem. Zatem kredytobiorca nie był w stanie kontrolować prawidłowości podejmowanych przez bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy, pomimo tego, że to właśnie kredytobiorca ponosił koszty z tego tytułu.

W świetle powyższego stwierdzić należało, że treść § 3 ust. 4 umowy kredytowej zawierała postanowienie kształtujące prawa, a przede wszystkim obowiązki powódki w sposób niejednoznaczny.

W dalszej kolejności odnieść się należało do twierdzeń strony pozwanej, że skoro powódka podpisała umowę kredytu to odpowiadały jej warunki tej umowy i rozumiała wszystkie postanowienia umowy, ponadto samodzielnie dokonała wyboru jako zabezpieczenia spłaty kredytu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego poprzez zaznaczenie odpowiedniego pola w umowie, co świadczyło o tym, że miała możliwość ukształtowania treści zapisu umowy kredytowej. Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Dokonanie oceny, czy dane postanowienie umowne było indywidualnie uzgodnione przez strony umowy wymagało zatem zbadania procedur obowiązujących w pozwanym banku i dotyczących procesu udzielania kredytów hipotecznych oraz przebiegu tego procesu w toku zawierania umowy kredytowej. Podkreślić należało, że ciężar udowodnienia indywidualnych uzgodnień spoczywa na tym, kto się na nie powołuje (art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c.). W niniejszej sprawie będzie to pozwany, gdyż wykazanie faktu indywidualnego uzgodnienia postanowień uchyla możliwość ich kontroli na podstawie przepisów art. 385<sup>1</sup> – art. 385<sup>3</sup> k.c. Wskazać w tym miejscu należało, że użyte w treści przepisu art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. sformułowanie „rzeczywisty wpływ” konsumenta na treść postanowienia, za nieuzgodnione indywidualnie trzeba uznać postanowienie, które konsument wybrał spośród kilku zaproponowanych przez przedsiębiorcę, a zatem takie które nie były przedmiotem pertraktacji między stronami, czyli tzw. klauzule narzucone. Przeciwna kwalifikacja prowadziłaby do sytuacji, w której drogą takich alternatyw przedsiębiorca mógłby praktycznie pozbawić konsumenta ochrony przewidzianej w treści przepisów art. 385<sup>1</sup> – art. 385<sup>3</sup> k.c. Stąd też „rzeczywisty wpływ” konsumenta na treść postanowienia nie ma miejsca, jeżeli jest ograniczony przez jego kontrahenta w ten sposób, że konsument dokonuje wyłącznie wyboru spośród alternatywnych klauzul sformułowanych przez przedsiębiorcę (por. w tym zakresie M. B., System prawa prywatnego, Tom 5, str. 762-763). Ponadto, w ocenie Sądu, okoliczność że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Konieczne byłoby wykazanie, że konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego. Przyjęcie natomiast takiego wpływu byłoby możliwe wówczas, gdyby konkretny zapis był z konsumentem negocjowany (tak też trafnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 06 kwietnia 2011 roku, I ACa 232/11).

Podstawę zawarcia umowy kredytowej przez powódkę stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego sporządzonego na formularzu udostępnianym przez stronę pozwaną. Podkreślić należy, że w treści samego wniosku brak jest wskazania ubezpieczenia niskiego wkładu jako zabezpieczenia kredytu. Po wydaniu przez Bank decyzji kredytowej powódka udała się do pozwanego Banku w celu zawarcia umowy kredytowej. Przy zawieraniu umowy kredytu nie zostały jej udzielone informacje dotyczące szczegółowych warunków tego ubezpieczenia, w tym w szczególności dotyczące warunków przedłużenia przewidzianej w nim ochrony ubezpieczeniowej, ani też możliwości innego sposobu zabezpieczenia kredytu wobec braku wkładu własnego. Pozwany dysponował wiedzą o posiadanych przez powódkę nieruchomościach, bowiem zostały one wskazane w treści wniosku kredytowego. Niemniej pozwany nie wykazał, żeby proponował powódce inne zabezpieczenie, poza ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego. Przedłożona powódce do podpisu umowa stanowiła wzorzec umowny stosowany przez stronę pozwaną, który nie podlegał negocjacji, ani zmianom. Zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w zaproponowanej przez pozwanego Bank konstrukcji było zatem narzucone przez stronę pozwaną bez zgody powódki w tym zakresie.

W świetle powyższego, w ocenie Sądu, uznać należało że postanowienia umowne dotyczące upoważnienia banku do naliczania i pobrania od powódki kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w przypadku automatycznego przedłużenia ochrony ubezpieczeniowej, nie zostały z nią uzgodnione indywidualnie. Decyzja powódki w tym zakresie ograniczała się wyłącznie do wyrażenia zgody lub jej braku na warunki umowy kredytowej zaproponowane i ustalone jednostronnie przez stronę pozwaną.

W ocenie Sądu słusznie również podnosiła strona powodowa, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej skutkowało rażącym naruszeniem interesów konsumenta, bowiem kształtowało jego prawa w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami.

Zgodnie z treścią przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go wyłącznie, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (tzw. niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to jednak postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Przez „rażące naruszenie interesów konsumenta” należy rozumieć nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku zobowiązaniowym (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04). Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom, w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron stosunku umownego. Przy czym w stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tym wartościom bowiem powinny odpowiadać zachowania stron stosunku zobowiązaniowego. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z ww. wartościami, kwalifikować należy zawsze jako sprzeczne z dobrymi obyczajami w rozumieniu przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. W szczególności dotyczy to wszelkich postanowień, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Zatem, co do zasady, za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznaje się reguły postępowania sprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Jednakże za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (tak też trafnie Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. w wyroku z dnia 29 kwietnia 2011 roku, XVII AmC 1327/09). Sąd jest zatem obowiązany do zbadania i oceny, czy konkretne klauzule umowne przekraczają określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04 oraz Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 18 czerwca 2013 roku, VI ACa 1698/12). W ocenie Sądu zakwestionowane przez stronę powodową postanowienie umowne spełniało obie z ww. przesłanek.

W niniejszej sprawie już samo nieprzedstawienie powódce treści umowy ubezpieczenia uznać należało za dokonane z naruszeniem dobrych obyczajów. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, nieudzielenie stronie powodowej informacji o treści stosunku ubezpieczenia, a w szczególności pozbawienie jej możliwości zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego celem uzyskania przez powódkę wiedzy o tym jaki jest rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, nie usprawiedliwiał fakt, że powódka nie jest stroną umowy ubezpieczenia. Zważyć bowiem należało, że zgodnie z kwestionowanym postanowieniem umowy to powódka ma pokryć koszty ubezpieczenia, co więcej, mogła również stać się dłużnikiem ubezpieczyciela z racji wypłaconego pozwanemu odszkodowania. Wskazać należało, że powódka w istocie dysponowała jedynie oświadczeniem pozwanego odnośnie obowiązku kosztów ubezpieczenia, nie posiadając żadnej możliwości weryfikacji za jaką ochronę płaci i czy jej udzielenie jest zasadne.

Za trafne uznać należało również twierdzenia strony powodowej, według których korzyść z zawartej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego była rażąco jednostronna. Tylko bowiem pozwany korzystał z ochrony ubezpieczeniowej wynikającej z przedmiotowej umowy, nie ponosząc jednocześnie żadnych kosztów z tego tytułu. Co więcej, porównując narzucone powódce rozwiązanie do sytuacji, w której to ona byłaby ubezpieczającym, jej sytuacja prawna jako konsumenta jest pogorszona. Powódka musiała bowiem liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczenia



ubezpieczycielowi w zakresie wypłaconego odszkodowania, co w sytuacji gdyby sama była ubezpieczającym, co do zasady nie miałyby miejsca.

Mając na uwadze przytoczone argumenty, należało stwierdzić że postanowienie umowy zawarte w treści § 3 ust. 4 stanowi niedozwoloną klauzulę umowną, która nie wiąże powódki występującej w roli konsumenta, przy jednoczesnym związaniu umową kredytową w pozostałym zakresie.

Wylimitowanie kwestionowanych postanowień z umowy rodzi obowiązek zwrotu sum pieniężnych, uiszczonych pozwanemu na ich podstawie, w oparciu o przepis art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.

Zgodnie z ogólną dyspozycją przepisu art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Strona pozwana bez wątplenia uzyskała korzyść majątkową poprzez obciążenie powódki kosztami zawarcia przez siebie z ubezpieczycielem generalnej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu w kredytach i pożyczkach hipotecznych i wzbogaciła się o pobrane od powódki kwoty z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu. Zatem, w zakresie tych kosztów, świadczenie spełnione przez powódkę na rzecz pozwanego Banku stanowiło świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., zgodnie z którym świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

W związku z następczym uznaniem kwestionowanych postanowień za klauzulę abuzywną należy stwierdzić, że podstawa świadczenia powódki na rzecz pozwanego odpadła, a zatem należy się jej jego zwrot.

Łączna wysokość kwot pobranych od powódki na podstawie zakwestionowanych postanowień umownych, tj. z tytułu odnowienia ochrony ubezpieczeniowej na 36-miesięczny okres nie jest sporna i odpowiada kwocie 6.015,56 złotych.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd doszedł do przekonania, iż w dacie zawarcia umowy kredytu powódka nie miała świadomości, że kwestionowane zapisy mają charakter niedozwolony. Natomiast w momencie powzięcia tej wiedzy powódka wystosowała wezwanie do pozwanego banku pismem z dnia 19 listopada 2018 roku o zwrot w/w kwoty pobranej przez bank tytułem składki na „ubezpieczenie niskiego wkładu”, zakreślając termin 7 dni od otrzymania wezwania. Pozwany otrzymał wezwanie w dniu 26 listopada 2018 roku i nie ustosunkował się do tego wezwania. Termin 7 dni zakreślony przez powódkę w wezwaniu upłynął bezskutecznie w dniu 03 grudnia 2018 roku. Zatem od dnia 04 grudnia 2018 roku pozwany pozostawał w opóźnieniu względem powódki.

Nienależne świadczenie spełniane było przez powódkę w różnych terminach, przypadających - w okresie spłaty kredytu - na dzień, w którym Bank dokonywał pobrania z rachunku powódki kwoty z tytułu składki na (...) (pierwsza składka określona w umowie oraz odnowienie (...)). Świadczenie nienależne stało się wymagalne w chwili jego spełnienia, a więc w terminach pobrania poszczególnych składek. W doktrynie i judykaturze wymagalność roszczenia określana jest jako stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności. Jest to stan potencjalny, o charakterze obiektywnym, którego początek zbiega się z chwilą uaktywnienia się wierzytelności (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 137). Początek wymagalności nie da się ująć w jedną regułę obowiązującą dla wszystkich stosunków prawnych, zależy on bowiem od charakteru zobowiązań i ich właściwości. Jednolicie ujęta jest tylko wymagalność w odniesieniu do zobowiązań o charakterze terminowym. Przyjmuje się wtedy, że wierzytelność jest wymagalna, jeśli nadszedł termin świadczenia, bowiem od tej daty wierzyciel może domagać się spełnienia świadczenia, które dłużnik musi spełnić. Inaczej przedstawia się zagadnienie wymagalności w odniesieniu do zobowiązań bezterminowych, do których zalicza się zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia. W tym przypadku nie jest możliwe do przyjęcia stanowisko utożsamiające terminy wymagalności i spełnienia świadczenia, gdyż art. 455 k.c., określający termin spełnienia świadczenia wyznacza go jako „niezwłoczny” po wezwaniu przez wierzyciela. Wymagalność roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia może przypadać na różne momenty. Zagadnienie wymagalności ma znaczenie dla określenia początku biegu terminu przedawnienia (art. 120 § 1 zdanie

pierwsze k.c.). Uwzględnienie uregulowania przyjętego w art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. prowadzi do wniosku, że dni, w których nastąpiło pobranie z rachunku powódki poszczególnych rat z tytułu (...), były jednocześnie najwcześniej możliwymi terminami, w których mogła ona wezwać pozwany Bank do zapłaty.

Powództwo należało zatem uwzględnić w całości o czym Sąd orzekł w pkt 1 wyroku zasądając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.015,56 zł, zgodnie z żądaniem pozwu.

Odmienne od zagadnienia wymagalności roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia traktuje się kwestię oznaczenia terminu jego spełnienia. Opóźnienie - zgodnie z art. 476 k.c. - ukształtowane zostało jako stan obiektywny, polegający na tym, że dłużnik nie spełnia świadczenia w odpowiednim terminie. Takie zatem okoliczności, jak wiedza wierzyciela o tym, że świadczenie jemu się należy, czy - z drugiej strony - zła wiara dłużnika wynikająca z konieczności liczenia się z obowiązkiem świadczenia, same przez się nie prowadzą do określenia terminu świadczenia i w związku z tym do wywołania stanu opóźnienia. Przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia, a więc i nienależnego świadczenia (art. 410 § 1 k.c.), nie określają terminu, w jakim nastąpić ma wykonanie obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia. Nie można też wyznaczyć tego terminu, odwołując się do natury zobowiązania, z którego świadczenie wynika. Zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1976 r., III CRN 289/76, nie publ. oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, OSNCP 1991, nr 7, poz. 93). Oznacza to, że termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego. Terminu „niezwłocznie” nie można utożsamiać z terminem natychmiastowym. Termin ten powinien być terminem realnym dla dłużnika, celem spełnienia przez niego świadczenia. Dopiero w ten sposób sprecyzowany termin stanowi podstawę formułowania zarzutu opóźnienia dłużnika i daje wierzycielowi roszczenie o zapłatę odsetek na podstawie art. 481 § 1 k.c.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że termin wyznaczony przez powódkę w wezwaniu do zapłaty – 7 dniowy – był realny na spełnienie świadczenia przez pozwany Bank. Pozwany w tym terminie świadczenia nie spełnił i od dnia 04.12.2018 r. pozostawał w opóźnieniu. Odsetki za opóźnienie zasądzono zatem w wyroku od dnia 04 grudnia 2018 roku, oddalając w punkcie 2 żądanie zasądzenia odsetek za okres wcześniejszy jako bezzasadne.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Stroną przegrywającą proces w całości jest pozwany Bank, a zatem powódce należał się zwrot całości poniesionych kosztów procesu, na które złożyły się: opłata od pozwu w wysokości 301 zł, opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.800,00 zł (§ 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych).

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji wyroku.

SSR Barbara Syta – Latała

10.06.2019 r.

## ZARZĄDZENIE

(...).

SSR Barbara Syta – Latała

10.06.2019 r.